

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa A. L. przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, w pkt 1 zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 10 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.301 zł w ramach zwrotu kosztów procesu; w pkt 2 oddalił powództwo w pozostałej części oraz w pkt 3 nakazał pobrać od zakładu ubezpieczeń na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe wysokości 2.770 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód A. L., a wytyczony przez niego częściowy zakres zaskarżenia obejmował pkt 2 mocą którego nastąpiło oddalenie powództwa odnośnie reszty należności głównej i odsetek oraz częściowo pkt 1 co do kosztów procesu. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż łączna kwota 45.000 zł, zasądzona przez Sąd I instancji oraz przyznana wcześniej przez pozwanego ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienie powoda wynikające ze śmierci K. B. jest odpowiednia w rozumieniu powyższego przepisu, podczas gdy w świetle ustalonych okoliczności sprawy kwota ta pozostaje rażąco zaniżona i nie odpowiada kryterium odpowiedniości wskazanym w analizowanej normie;

2) art. 6 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w warunkach, gdy na podstawie tych przepisów na pozwanym ciążył obowiązek ustalenia zakresu jego odpowiedzialności i wypłacenia powodowi żądanego świadczenia w terminie 30 dni od daty wezwania, a nadto pozwany nie wykazał w toku postępowania sądowego obiektywnych bądź innych okoliczności, za które nie ponosił odpowiedzialności, a które wymagałyby dłuższego prowadzenia postępowania likwidacyjnego niż przez czas wskazany w art. 14 ust. 1 przywołanej ustawy.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą zasądzenia od pozwanego:

- dalszego zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;
- ustawowych odsetek za opóźnienie od przyznanej kwoty 15.000 zł za okres od dnia 12 kwietnia 2017 r. do dnia 9 czerwca 2017 r.

Ponadto apelant zwrócił się jeszcze o przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację TU (...) zażądało jej oddalenia oraz obciążenia przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzucić zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją dobrze osądzonej sprawy. Mianowicie nietrafne okazały się zgłoszone zarzuty materialnoprawne. Na tym gruncie skarżący nie ma w szczególności racji twierdząc, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy art. 446 § 4 k.c. polegającej na nieodpowiedniej analizie przesłanek zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Wbrew zapatrywaniom apelanta żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również ustalona przez Sąd data początkowa naliczania odsetek.

W ramach przypomnienia zasygnalizować należy, że nowela do kodeksu cywilnego z dnia 30 maja 2008 r., która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. (Dz. U. Nr 116 z 2008 r. poz. 731), dodała § 4 do istniejącego art.

446 k.c. Rzeczone unormowanie stanowi zaś podstawę zasądzenia zadośćuczynienia najbliższemu za śmierć członka rodziny, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego. Wprowadzenie nowego § 4 do art. 446 k.c. było m.in. reakcją ustawodawcy na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 17 października 2006 r., skierowane do Ministra Sprawiedliwości, w którym zawarł on sugestię, ażeby „w celu zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych – w kodeksie cywilnym zamieszczony został przepis o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej” (Komentarz do art. 446 kodeksu cywilnego [w:] M. Olczyk Komentarz do ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – LEX/el. 2008). Z kolei w orzecznictwie (tak min. SN w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, opubl. baza prawna L.) wskazuje się, że dokonana z dniem 3 sierpnia 2008 r., zmiana stanu prawnego stanowi realizację zgłaszanego w nauce postulatu przyznania najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zakres szkód, których naprawienia mogą domagać się pośrednio poszkodowani jest stosunkowo szeroki, wobec czego koniecznym było usystematyzowanie i odpowiednie rozgraniczenie poszczególnych roszczeń. Tym oczekiwaniom wychodzi naprzeciw nowe roszczenie z art. 446 § 4 k.c., które

ewidentnie zmierza do zaspokojenia szkody niemajątkowej i jako takie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c. (podobnie SN w wyroku z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09 niepubl.). Warto też wspomnieć, że powyższa nowelizacja de facto oznacza powrót do zasady, istniejącej na gruncie art. 166 kodeksu zobowiązań, w myśl której w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd mógł przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego lub instytucji przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną.

Rzeczony przepis przez ówczesną doktrynę był interpretowany w ten sposób, że dla zasądzenia zadośćuczynienia nie wystarczała śmierć osoby najbliższej, ale powinny zachodzić jeszcze dodatkowe okoliczności, wskazujące na to, że śmierć poszkodowanego stała się dla jego najbliższych źródłem udręczeń moralnych (tak: J. Korzonek, I. Rosenblüth, Kodeks zobowiązań. Komentarz, Kraków 1934, s. 371). Ten pogląd zachował swoją aktualność, albowiem dokładnie w tym samym kierunku zmierza obecna linia orzecznicza związana z wykładnią i interpretacją art. 446 § 4 k.c. Tym samym zadośćuczynienie na tej podstawie może być przyznane jedynie w takich sytuacjach, gdy wystąpiła szkoda niemajątkowa, krzywda. Istotą szkody niemajątkowej jest naruszenie czysto subiektywnych przeżyć człowieka. Krzywda moralna zaś to pewnego rodzaju uszczerbek dotykający subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia poszkodowanego będące refleksem doznanej szkody majątkowej (podobnie Z. R., Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 166). Truizmem jest stwierdzenie, że śmierć osoby bliskiej jest jednym najcięższych doświadczeń i powodować może dużo poważniejsze cierpienia niż szkoda na osobie. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu takiej szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby bliskiej, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. W swej istocie ma ono ułatwić przewycięzenie ujemnych przeżyć związanych z nagłą stratą najbliższej osoby. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Oprócz tego zadośćuczynienie ma charakter całościowy, a ze względu na nadrzędną funkcję kompensacyjną musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy ani też formą represji majątkowej. Zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu – jak również najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, o których mowa w art. 446 § 4 k.c. – zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze nieo określonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiarze doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości

czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). Wszystko to pozwala stwierdzić, iż kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia i rekompensować doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Nie oznacza to jednak, że nie należy brać pod uwagę takich okoliczności jak poczucie osamotnienia, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, stopień w jakim pozostali członkowie rodziny będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. W kontekście przytoczonych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie SN z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX nr 438427 oraz wyroki SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04 i z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy przy uwzględnieniu całokształtu zindywidualizowanych okoliczności danej sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX nr 470056).

Wbrew odmiennym wywodom skarżącego w kontrolowanej sprawie taka sytuacja nie występuje. Zdaniem Sądu Okręgowego, przyznana z tego tytułu kwota jest odpowiednia i wyważona. Sąd Rejonowy obszernie i wyczerpująco uzasadnił wysokość zasądzzonego świadczenia, wobec czego Sąd Okręgowy w tym zakresie nie znalazł podstaw do podważenia oceny noszącej walor wnikliwości i miarodajności. Wysokość zadośćuczynienia określona przez Sąd I instancji w oparciu o art. 446 § 4 k.c. jest adekwatna, zważywszy zwłaszcza na rozmiar doznanej przez A. L. krzywdy. Jak już było to sygnalizowane przy ustalaniu zadośćuczynienia winny być wzięte pod rozwagę takie okoliczności jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Wszystkie te okoliczności Sąd dokładnie rozważył, czyniąc to w sposób bardzo rozsądny i życiowy. Nie ulega wątpliwości, iż śmierć K. B. spowodowała naruszenie więzi emocjonalnej i duchowej pomiędzy dwojgiem młodych ludzi, przez co A. L. doznał szeregu ujemnych przeżyć oraz doświadczył sporych cierpień psychicznych. Występujące pomiędzy narzeczonymi relacje były silne i ustabilizowane, dlatego też tragiczne zdarzenie było do powoda mocno dotkliwe, powodując dużą krzywdę. W przypadku powoda śmierć narzeczonej bezpośrednio przełożyła się na pogorszenie jego codziennego funkcjonowania, ponieważ popadł on w taki stan psychiczny, w trakcie którego zmalała cała jego aktywność życiowa. Realia sprawy w połączeniu z doświadczeniem życiowym wskazują, iż powód przeżył reakcję żałoby, będącą co do zasady zwykłym i typowym następstwem utraty bliskiego i ważnego członka rodziny. To stwierdzenie choć prawidłowe, nie oddaje jednak w całości złożoności problemu. Zdaniem Sądu Okręgowego winny tu bowiem znaleźć zastosowanie pewne przedziały wartościowania. Oczywiście nasilenie i czas trwania reakcji żałoby był indywidualnie zróżnicowany, gdyż wpływ miało na to jeszcze wiele dodatkowych czynników takich jak: cechy i struktura osobowości, sprawność mechanizmów obronnych, sposoby radzenia sobie ze stresem, stan zdrowia oraz sytuacja osobista i zawodowa. Tymczasem stopień nasilenia powyższych zaburzeń obniżał ogólną

sprawność i kondycję psychiczną powoda oraz niekorzystnie oddziaływał na zdolność do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Na tej płaszczyźnie nie może zwłaszcza umknąć sporządzona odnośnie powoda opinia psychologiczna, z której wynika, iż obraz żałoby powoda wykraczał poza normę standardowej reakcji po stracie bliskiej osoby. Mianowicie u powoda wystąpiła powikłana reakcja żałoby z uchwytnymi objawami depresyjnymi, które wymagały leczenia farmakologicznego i wsparcia terapeutycznego. Powód mocno przeżył śmierć K. B. i nie mógł się z tym pogodzić. Głównym jego odczuciem było poczucie ogromnej straty oraz pokrzywdzenia przez los. Powód stał się osobą apatyczną, przygnębioną, roztrzęsioną i nie mógł się odnaleźć w rzeczywistości. W życiu powoda zabrakło przecież ważnej osoby, z którą był silnie związany uczuciowo i emocjonalnie. Strata narzeczonej obniżyła komfort codziennego życia, obniżyła poczucie pewności w życiu codziennym oraz przekreśliła realizację planów życiowych. Oboje młodzi ludzie po okresie wspólnego zamieszkiwania, chcieli sformalizować swój związek, czego dobitnym wyrazem były skonkretyzowane plany małżeńskie. Po ślubie chcieli z kolei zamieszkać w W.. Realizacja wspomnianych zamierzeń okazała się jednak niemożliwa, w związku z czym powód musiał przewartościować całe swoje dotychczasowe życie. Z drugiej strony podkreślenia wymaga, że stopniowo stan psychiczny powoda ulegał poprawie, gdyż słabły poszczególne zaburzenia. Ten proces oczywiście był rozciągnięty w czasie, na co wpływ miały młody wiek powoda oraz słabsze i gorzej wykształcone automechanizmy kompensacyjne. Ostatecznie powód w końcu odzyskał zdolność codziennego funkcjonowania, jak również pogodził się ze stratą K. B., także dzięki wymiernemu wsparciu reszty rodziny. Aktualnie powód nie przyjmuje już leków, jak również nie korzysta z usług specjalistów. Mimo tego nie da się powiedzieć, że powód w pełni odzyskał radość życia, albowiem nieustannie wspomina zmarłą, co w szczególności ma miejsce przy okazji wszelkich rocznic związanych z jej urodzinami, imieninami i śmiercią. Przejawem tego są także regularne wizyty na cmentarzu. Wspomnieć jeszcze należy, że powód po śmierci narzeczonej tak czy inaczej bezpowrotnie utracił poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, wynikające z dotychczasowego harmonijnego pożycia na łonie związku partnerskiego. Mimo tego dla porządku zaznaczyć też trzeba, iż powód w przeciwieństwie do rodziców zmarłej nie stał się w sposób trwały osobą samotną wskutek wypadku, w którym zginęła jego narzeczona. Mianowicie powód wciąż zachowuje szanse na nawiązanie relacji z inną kobietą, a dzięki temu może w przyszłości założyć rodzinę.

Reasumując okazuje się więc, że Sąd Rejonowy wyjątkowo wnikliwie rozważył wszystkie czynniki wpływające na wysokość zadośćuczynienia, co czyni bezzasadnym podniesione przez skarżącego zarzuty. Skoro zaś wysokość zadośćuczynienia objęta jest swobodnym uznaniem sędziowskim, to powinna ona podlegać korekcie w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy jest rażąco wygórowana lub też rażąco zaniżona. W sprawie niniejszej taki krok nie znajduje jednak usprawiedliwienia, albowiem udzielona powodowi rekompensata nie cechuje się żadnym z tych przymiotów. Zgodzić się tutaj wypada ze Sądem I instancji, i z powodowi w ramach zadośćuczynienia przysługiwała łącznie kwota 45.000 zł, zaś przy uwzględnieniu uprzedniej wypłaty na poziomie 30.000 zł, do zasądzenia pozostawało 15.000 zł. Z tej też przyczyny nie ma względów przemawiających za skorygowaniem wysokości zadośćuczynienia na korzyść powoda drogą jego podwyższenia do wskazywanego przez powoda pułapu 40.000 zł.

W dalszej kolejności chybiony jest zarzut naruszenia art. 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne ustalenie terminu początkowego naliczania odsetek ustawowych od zadośćuczynienia. Zasadniczo odsetki według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c. za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Sądowi Okręgowemu znany jest fakt istnienia na tle problematyki wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę dwóch nurtów w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Zgodnie z pierwszym (chronologicznie wcześniejszym) początkowym terminem naliczania odsetek od roszczeń odszkodowawczych powinna być data wyrokowania, ponieważ wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny (kształtujący), a przyznanie odsetek od innej chwili niż wydanie orzeczenia w sprawie prowadziło do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną za odpowiednią w chwili orzekania (por. m in. wyrok SN z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 569/04, opubl. baza prawna LEX nr 284141; wyrok SN z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 352/02, opubl. M. Praw. 2006, nr 2, s. 91; wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r., II CK 239/02, opubl. baza prawna LEX nr 479364). W myśl drugiego nurtu, pomimo iż ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi uprawnienie sądu, który w tym zakresie dysponuje pewną swobodą decyzyjną, to jednak zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym

dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, opubl. baza prawna LEX nr 794777, wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, opubl. baza prawna LEX nr 848109, wyrok SA w Łodzi z dnia stycznia 2014 r., I ACa 459/13, opubl. baza prawna LEX nr 1416415). W konsekwencji powyższego wyrokowi sądowemu zasądzającemu zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przypisuje się charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny.

Niniejszy Sąd, opowiadając się za słusznością drugiego z zaprezentowanych nurtów, w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego przyjęte za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Odsetki w stosunku do świadczenia głównego zawsze mają charakter uboczny, ale istniejący pomiędzy nimi związek funkcjonalny powoduje, że warunkiem koniecznym i niezbędnym dla wystąpienia z roszczeniem o odsetki jest spełnienie łącznie dwóch przesłanek w postaci istnienia i wymagalności należności głównej. Dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, jeżeli nie spełnia tego świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, a gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia go niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela (art. 476 k.c.). Z kolei przepis art. 455 k.c. stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Przepis ten wyróżnia zobowiązania terminowe i bezterminowe. Niewykonanie zobowiązania w ustalonym terminie naraża dłużnika na zarzuty opóźnienia w wykonaniu zobowiązania lub zarzut popadnięcia w tej sprawie w zwłokę. Zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem bezterminowym (por. wyroki SN z dnia 9 marca 1973 r., I CR 55/73, niepubl. oraz z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, opubl. baza prawna LEX nr 274209), a zatem powinno być ono spełnione po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Dodatkowo w przypadku roszczeń skierowanych pod adresem ubezpieczyciela trzeba mieć na uwadze regulację zawartą w art. 817 § 1 i § 2 k.c. mówiącą, że zakład ubezpieczeń obowiązany jest wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o zaistnieniu szkody lub też gdy okoliczności są sporne w terminie 14 dni od ich wyjaśnienia. W analogiczny sposób jest skonstruowany, przywołany przez skarżącego, art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 473), będący odpowiednikiem art. 817 k.c. Co ważne zarówno art. 817 § 2 k.c., jak i art. 14 ust 2 ustawy jakby nie patrzeć stanowią wyjątek od reguł ogólnych ujętych w art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c., dlatego też muszą być one wykładane ściśle z wyłączeniem możliwości ich rozszerzającej interpretacji. Ogólnie rzecz biorąc w normalnym toku rzeczy ubezpieczyciel powinien przeprowadzić postępowanie likwidacyjne mające na celu ustalenie rozmiaru zadośćuczynienia w terminie podstawowym, obejmującym okres 30 dni. Z kolei spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdyby ubezpieczyciel powołał się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych

do ustalenia wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Omawiane unormowania potwierdzają więc wymóg od dawna stawiany zakładom ubezpieczeń w związku z przeprowadzaniem przez te podmioty postępowaniem likwidacyjnym. Stopień staranności zakładu ubezpieczeń musi uwzględniać zawodowy charakter prowadzonej przez niego działalności. Nakazuje on uwzględnić profesjonalizm ubezpieczyciela, jego doświadczenie, fakt posiadania fachowej obsługi, a także łatwiejszy dostęp do opinii rzeczoznawców i innych specjalistów w danej dziedzinie. Wymienionym obostrzeniom sprostało TU (...), które pismem z dnia 10 kwietnia 2017 r. lojalnie zawiadomiło powoda o przeszkodach w zakończeniu postępowania. Tego typu zabieg nie był zaś żadnym wybiegiem ze strony ubezpieczyciela lecz w pełni dopuszczalnym i racjonalnym rozwiązaniem nakierowanym na zebranie kompletu danych i informacji. W rezultacie z obiektywnych względów doszło zatem do przedłużenia terminu dla spełnienia świadczenia. Natomiast datę graniczną tego okresu stanowiła ostateczna decyzja odmowna z dnia 9 czerwca 2017 r., wobec czego od dnia następnego tj. 10 czerwca 2017 r. po stronie ubezpieczyciela ewidentnie istniał stan opóźnienia. W kontekście tego Sąd Rejonowy prawidłowo orzekł o dacie wymagalności odsetek, ponieważ wszelkie okoliczności przemawiały za ich przyznaniem od tego właśnie momentu.

W tym stanie rzeczy nietrafna apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Uwzględniając fakt, iż skarżący przegrał postępowanie apelacyjne w całości, Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W rezultacie tytułem zwrotu

całości kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym zasądzono od powoda na rzecz pozwanego ubezpieczyciela kwotę 1.800 zł. Wysokość wynagrodzenia została zaś ustalona w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 oraz § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265).